

ANDRZEJ WIERCIŃSKI

CHARAKTER PRAWNY PRZEDSTAWICIELA SPOŁECZNEGO W POLSKIM PROCESIE KARNYM

Każda nowa kodyfikacja, która obejmuje część lub całość danej gałęzi prawa rodzi szereg problemów związanych czy to z odkodowaniem i interpretacją norm zawartych w przepisach ustawy czy to z ich stosowaniem. Wtedy też szczególnie charakterystycznie układają się wzajemne relacje pomiędzy doktryną prawniczą a praktyką wymiaru sprawiedliwości. Ten moment jest bowiem najbardziej przychylny dla tej pierwszej, gdyż praktycy są niezwykle podatni na siłę argumentów zawartych w opracowaniach naukowych. Wynika to z prostego faktu, iż na przykład sędziowie muszą owe „nowe” prawo stosować, a nie są obciążeni schematami zarówno interpretacyjnymi jak i subsumcyjnymi. W owym specyficznym sprzężeniu zwrotnym przedstawiciele nauki z niespotykanym zapalem obserwują działalność organów sprawiedliwości i starają się chwycić „na gorąco” rodzącą się dopiero praktykę. W tym przełomowym okresie pewne nowo wprowadzane instytucje nie znane kodyfikacji uchylonej okazują swą przydatność lub jej brak. Ustawodawca w nowym kodeksie postępowania karnego z 19 IV 1969 r. powołał do życia nieznanego przedtem uczestnika procesu, jakim jest przedstawiciel społeczny. Pozorny brak kontrowersji wokół niego wynika, jak się wydaje, jedynie z braku obszerniejszych publikacji, gdyż złożoność problematyki teoretycznej jest w tym przypadku wyjątkowo bogata. Spogląda się też z utęsknieniem na praktykę, która dość opornie dostarcza danych. W artykule tym autor pokusić się chce o uchwycenie charakteru prawnego przedstawiciela społecznego w procesie karnym. Rozwiązanie tego problemu ułatwi bardziej precyzyjne określenie praw i obowiązków owego uczestnika postępowania.

Art. 2 § 2 k.p.k. zawiera zasadę udziału czynnika społecznego w postępowaniu karnym. Nowym wyrazem działania tej zasady jest istnienie możliwości udziału organizacji społecznej w postępowaniu o ułaskawienie, delegowania przedstawiciela społecznego albo delegata kolektywu żołnierskiego lub pracownika służby, udzielenia poręczenia społecznego czy też wreszcie złożenia wniosku o ściganie w pewnej kategorii prze-

stępstw wnioskowych¹. Zasadniczo pojęcie czynnika społecznego kształtowało się w wyniku przeciwstawiania czynnikowi zawodowemu osób, które charakteryzują się brakiem specjalnych kwalifikacji zawodowych związanych z wykształceniem lub praktyką, a funkcje swe wykonują ubocznie i bez wynagrodzenia². Ma to oczywiście ścisły związek z dziejami sądów przysięgłych i sądów ławniczych. Po przyjęciu modyfikacji ideologicznej związanej ze zmianą typu państwa, cechy te zachowują swą aktualność. Bezpośredni udział ławników socjalistycznych w orzekaniu, nie w pełni zabezpieczał konieczną zgodność wyroku z poczuciem prawnospołecznym społeczeństwa, które spodziewa się od sądu, w danej sprawie i w stosunku do danego sprawcy, trafnego zastosowania środków przewidzianych w prawie karnym. Także pełne wyświetlenie okoliczności faktycznych i tła społecznego ma nie tylko przez sankcję skupioną w decydujący sposób zwalczyć i zapobiec przestępstwu oraz pomóc w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Ponieważ jest to całkowicie zbieżne z celem postępowania karnego postulatory te znalazły wyraz w artykule 2 § 1 pkt 3 k.p.k. Działanie sankcji rozsianej, tego prawie jednomyślnego potępienia społecznego w stosunku do sprawcy przestępstwa, ma decydujące znaczenie w środowisku, w którym sprawca pracuje, mieszka lub przebywa. Jednocześnie położenie akcentu przez kodeks karny na społeczne oddziaływanie kary³ oraz potrzeba uwzględnienia przy warunkowym umorzeniu postępowania i warunkowym zawieszeniu wykonania kary prognoz dotyczących przyszłego zachowania się oskarżonego czy skazanego, skłania do zwiększenia i rozszerzenia kanałów informacyjnych o osobowości sprawcy (dane osobopoznawcze). Jak się wydaje przyczyny powołania do życia przedstawiciela społecznego można ująć w pewne grupy. Udział przedstawiciela społecznego w postępowaniu sądowym jest bowiem:

1) wyrazem tendencji do szerszego udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, tendencji o charakterze politycznym, będącej częścią procesu przejmowania przez lud pracujący miast i wsi funkcji władczych państwa, czy to przez zastępowanie organów państwowych czy z nimi współdziałanie,

2) próbą zaangażowania szerokich kręgów społeczeństwa w walkę z przestępczością za pomocą wyrażania społecznego poglądu na źródło przestępstwa, warunki jego popełnienia i osobowość oskarżonego,

3) wzmocnieniem możliwości reedukacji skazanego przy warunkowym umorzeniu i warunkowym zawieszeniu wykonania kary, gdy w imieniu organizacji społecznej właśnie przedstawiciel społeczny zgłasza gotowość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru (oczywiście gotowość udzie-

¹ M. Lipczyńska, *Nowe formy udziału czynnika społecznego w procesie karnym*, Prawo i Życie 1970, nr 18.

² S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 47.

³ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1970, s. 226.

lenia poręczenia lub roztoczenia dozoru nie udziela wyłącznie przedstawiciel społeczny, zgodnie z art. 28 § 1 k.k., 76 § 1 k.k., 76 § 2 k.k., 231 k.p.k.),

4) stworzeniem pewnego pomocnika dla sądu, wyjaśniającego tło społeczne popełnienia przestępstwa, poglądy organizacji czy nawet kwestie tak zwanego prawa powielanego⁴,

5) stworzeniem dogodnego kanału przekazywania obiektywnych informacji o toczącym się procesie z sali sądowej do organizacji społecznej.

Po próbie skomasowania przyczyn powstania omawianej instytucji można pokusić się o umiejscowienie przedstawiciela społecznego wśród pozostałych uczestników postępowania. Skoro ustawa przewiduje udział przedstawiciela społecznego w określonej formie należy go z pewnością uznać jako uczestnika procesu. Najwięcej zamieszania w tej materii poczyniło uzasadnienie projektu k.p.k. (wersja z kwietnia 1968 r.), którego autorzy stwierdzili, że jest on #uasi-stroną⁵. Określenie to spotkało się z aprobatą S. Waltosia, który twierdzi, że nie można wykluczyć sytuacji, gdy przedstawiciel społeczny zakończy postępowanie de facto w roli oskarżyciela lub obrońcy⁶. Jak się wydaje, autorzy uzasadnienia projektu k.p.k. starali się uchwycić fakt posiadania przez interesującego nas uczestnika postępowania pewnych praw i obowiązków charakterystycznych dla strony. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu krótkie przypomnienie głównych poglądów dotyczących pojęcia strony w procesie karnym. Na przełomie XIX/XX w. w Niemczech, wśród teoretyków zajmujących się tą gałęzią prawa, toczył się zacięty spór pomiędzy zwolennikami pojęcia strony w znaczeniu formalnym i materialnym. Czołowy przedstawiciel drugiej grupy, Kries wyraźnie stwierdza, że tylko ten podmiot ma możliwość stania się stroną, który bądź z własnej jakoby woli uczynił się karnie odpowiedzialnym, bądź ten, dla którego w związku z konkretnym czynem przestępnym uzyskał roszczenie prawno-karne (Ansprüche, strafrechtlich)⁷. Problem niepełnej przydatności tej definicji pojawił się w toku dyskusji nad charakterem prawnym oskarżyciela publicznego. Wnikliwą krytykę przeprowadził W. Daszkiewicz, który przychylił się do pojęcia strony w pojęciu formalnym, ukutym przez Belinga i Birkenmayera. Stroną jest osoba, która w procesie karnym dąży do osiągnięcia przeciwko innej osobie sędziowskiego orzeczenia o roszczeniu zaprzeczonym przez przeciwnika i która mocą własnych decyzji, ale pod kierunkiem sędziego, decyduje o formach i środkach

⁴ S. Siewierski, *Przedstawiciel społeczny wg nowego k.p.k.*, Palestra 1969, nr 9, s. 7. „Prawo powielane tzn. nie publikowane przepisy wewnętrzne obowiązujące w ramach działania danej instytucji państwowej lub społecznej”.

⁵ Uzasadnienie projektu kodeksu postępowania prawa karnego (wersja z kwietnia 1968 r.).s. 14.

⁶ S. Waltoś, *Przedstawiciel społeczny w nowym k.p.k.*, Problemy praworządności 1969, nr 9, s. 5.

⁷ A. Kries, *Lehrbuch des deutschen Strafprozessrechts*, 1892 s. 2.

procesowych⁸. Element materialny pojawia się jednak w chwili, gdy strona wiedzie spór o własne prawa. Warto też wspomnieć o próbie ujęcia charakteru strony przez S. Śliwińskiego, który twierdził, że „stroną czynną jest w procesie osoba fizyczna, prawna lub zbiorowa, w której imieniu dochodzone jest roszczenie będące przedmiotem postępowania⁹. Powstaje kwestia, czy przedstawiciel społeczny jest ową stroną ze względu na pozycję w procesie, czy też jest uczestnikiem postępowania o innym charakterze wyposażonym, ze względu na zadania, jakie ma spełniać, w pewne atrybuty strony procesowej. W tym miejscu warto zaznaczyć się z dorobkiem radzieckiej nauki prawa karnego procesowego.

Zasadnicze odrębności pomiędzy regulacją tej instytucji w polskim k.p.k. a społecznym oskarżycielem i obrońcą, występującym w systemach procesowych poszczególnych republik ZSRR (a także w NRD, Czechosłowacji i Bułgarii) stawiają pod znakiem zapytania przydatność opracowań teoretycznych tamtejszych uczonych. Charakterystyczny jest też brak pozytywnego określenia obrońcy i oskarżyciela w literaturze radzieckiej. Wskazuje się natomiast na ważną rolę tej instytucji w urzeczywistnieniu praworządności socjalistycznej wywodząc jej rodowód z pierwszych dekretów władzy radzieckiej o sędziach, a także z ustaw karno-procesowych republik radzieckich (np. art. 50 i 53 k.p.k. RFRS z 1923 r.)¹⁰. Ciekawe dzieje oskarżycieli i obrońców społecznych w ZSRR są żywym odbiciem rytmu rozwoju tego kraju. Stalinowskie koncepcje o zaostrzeniu się walki klasowej i wszechogarniającej roli państwa oraz odejście w wielu punktach od leninowskich zasad demokracji wewnątrzpartyjnej spowodowały, że w latach trzydziestych naszego stulecia interesująca nas instytucja przestała praktycznie istnieć¹¹. Natomiast przydatne okazać się może bardziej szczegółowe rozpatrzenie sporu pomiędzy teoretykami Kraju Rad, dotyczącego możliwości wystąpienia oskarżyciela społecznego, a także obrońcy bez określenia jego funkcji — funkcji oskarżenia lub obrony owej najbardziej namacalnej cechy strony w procesie („ich proces”, „zainteresowane”). Otóż Basków wypowiada się zdecydowanie przeciwko takiej możliwości¹², natomiast Szpeer twierdzi akurat odwrotnie¹³. Wywodzi on, że często w trakcie procesu następuje zmiana funkcji, a oskarżyciel zamienia się w obrońcę i vice versa. Kontrargumenty Baskowa można z grubsza podzielić na prawne i socjologiczne. Nas niewątpliwie zainteresują te drugie. Postulat obiektywizmu cią-

⁸ W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*. Warszawa 1960, s. 28, 34.

⁹ S. Śliwiński, *Proces karny — zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 281.

¹⁰ M. S. Strogowicz, *Kurs sowieckiego ugolownogo processa*, Moskwa 1968, s. 265.

¹¹ Ibidem, s. 265.

¹² Baskow, *Obszczestwiennoe obwienienie i obszczestwiennaja zaszczita*, Sowietsoje gosudarstwo i prawo 1968, nr 3, s. 49.

¹³ Ibidem, s. 49.

ży zarówno na oskarżycielu jak i na obrońcy społecznym, natomiast fakt określenia swego stanowiska zmusza organizację do rzeczowej dyskusji, zaognia sytuację, jest swoistym katalizatorem działania społecznego. Zdecydowanym przeciwnikiem koncepcji bezfunkcyjnego wejścia do procesu karnego reprezentanta organizacji społecznej jest M. S. Strogowicz, który podkreśla odmienność funkcji oskarżenia i obrony. W rezultacie owa organizacja nie potrzebowałaby zastanawiać się nad wagą i okolicznościami sprawy, a mechanicznie delegowałaby swego przedstawiciela, który w toku procesu zależnie od przebiegu grawitowałby ku oskarżeniu lub obronie¹⁴. Generalnie M. S. Strogowicz i R. Rachunow stwierdzają, że oskarżyciel i obrońca społeczny jest pełnoprawnym uczestnikiem postępowania sądowego i w związku z tym ciężką na nim określone prawa i ciężary procesowe¹⁵.

Z rozważań prawno-porównawczych warto rozpatrzeć jeszcze jedną kwestię możliwości przekazywania informacji, które mogłyby spowodować w rezultacie wywiedzenie przedstawiciela społecznego. Dotychczasowa praktyka wykazała, że z reguły nieformalne kontakty oskarżonego z ogniwami organizacji społecznej powodują zwężenie zakresu działania interesującego nas uczestnika postępowania, który staje się swoistym obrońcą oferującym sądowi gotowość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru. Natomiast w Leningradzie organa prokuratury przesyłają do organizacji spis spraw wnoszonych do sądu wraz z pouczeniem o możliwości wywiedzenia oskarżyciela lub obrońcy społecznego¹⁶. Oczywiście nie jest to jedyny kanał informacyjny. Myślimy, że w tym przypadku wzory radzieckie, po odpowiedniej modyfikacji, można by zaszczerpieć na naszym gruncie prawnym.

Wytopienie charakteru prawnego przedstawiciela społecznego napotyka, jak widać, na poważne trudności. Pomocne okażą się jednak rozważania teoretyków procesu cywilnego, którzy uporać się musieli z problemem udziału w postępowaniu cywilnym organizacji społecznych ludu pracującego. Dla naszych rozważań szczególnie ważna jest jedna z funkcji, którą te organizacje spełniają w trakcie procesu. T. Misiuk wyróżnia bowiem ingerencje w sferę cywilnych praw obywateli, kiedy działanie przedstawiciela organizacji społecznej podobne jest do działania prokuratora, zastępstwo procesowe uzupełniające w stosunku do adwokata oraz przedstawienie społecznej oceny stanu faktycznego¹⁷. Ta ostatnia funkcja powoduje, że według nomenklatury cywilistycznej przedstawiciel organizacji społecznej nie jest uczestnikiem postępowania, ale jedynie swo-

¹⁴ Ibidem, s. 266.

¹⁵ R. Rachunow, *Uczastniki ugotowno-processualnogoj dejatelnosti*, Moskwa 1961 s. 226 i nast.

¹⁶ Baskow, op. cit., s. 50.

¹⁷ T. Misiuk, *Zadania organizacji społecznych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Państwo i Prawo 1966, nr 9, s. 303.

istym biegłym, który ma pomóc w wyrobieniu poglądu na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia. W piśmiennictwie cywilistycznym wyrażono nawet pogląd o możliwości zastosowania w tym przypadku per analogiam przepisów o biegłym. Wniosek ten jest dość atrakcyjny gdy przypatrzymy się „bezfunkcyjnemu” wejściu do procesu przedstawiciela społecznego. Pamiętajmy, że de facto każde twierdzenie wypowiedziane na rozprawie, a dotyczące faktu głównego, ma charakter obciążający lub odciążający. Zresztą oświadczenia, jakie na rozprawie składa przedstawiciel społeczny nie mają jednolitego charakteru. Jak słusznie zauważył S. Siewierski¹⁸, nie można ich utożsamiać ze zwykłymi oświadczeniami strony odnoszącymi się do pewnych faktów, których prawdziwość wymaga jeszcze udowodnienia. Przedstawiciela społecznego nie uprzedza się o odpowiedzialności za fałszywe zeznania i nie może on być pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie art. 247 k.k. Wydaje się że oświadczenia przedstawiciela społecznego mogą mieć następujący charakter:

- 1) oświadczeń woli, np. zgłoszenie wniosku dowodowego lub zgłoszenie wniosku o wyłączenie jawności,
- 2) aktów wiedzy, a ściślej, oświadczeń wiedzy,
- 3) w wyjątkowym przypadku oświadczeń stanowiących dowód w procesie, gdy przedstawiciel społeczny jest przesłuchiwany w charakterze świadka.

W tym podziale nie dotykamy niezwykle skomplikowanego zagadnienia granic umocowania przedstawiciela społecznego do działania w danej sprawie, zakreślonych przez delegującą go organizację społeczną. Temat ten bowiem wymaga odrębnego opracowania. Z wyżej wymienionych rodzajów oświadczeń tego uczestnika postępowania, kontrowersje budzić mogą oświadczenia wiedzy zbliżone charakterem do twierdzeń. Stanowią one część całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i jako takich sąd nie może ich pominąć, ale musi się do nich ustosunkować w ramach swobodnej oceny dowodów. Na pierwszy rzut oka przedstawiciel społeczny jest źródłem dowodowym tylko wtedy, jeżeli jest przesłuchiwany jako świadek zgodnie z art. 331 § 2 k.p.k. Należy rozpatrzyć trzy możliwości modelowe związane z tym problemem. W pierwszym przypadku ustawodawca sugeruje, by przesłuchanie przedstawiciela społecznego było regułą, gdyż tylko jego zeznania będą materiałem dowodowym w sprawie. Inny wariant dopuszczałby jego przesłuchanie, gdy ze względu na wagę oświadczeń należałoby je odpowiednio wzmocnić przez nadanie im rangi zeznań świadka. Ostatnia ewentualność pozwalałaby na przesłuchanie interesującego nas uczestnika postępowania tylko co do faktów mających bezpośredni związek z czynem przestępnym lub dotyczących bezpośrednio osoby oskarżonego i jego zachowania po popełnieniu przestępstwa. Należy też zastrzec, że nie

¹⁸ Ibidem.

można przesłuchać przedstawiciela społecznego, gdy w zeznaniach musiałby podać pogląd lub opinię organizacji społecznej, która go delegowała. W przypadku wyboru wariantu trzeciego pojawia się problem, jak traktować wypowiedzi interesującego nas uczestnika postępowania nie będące oświadczeniami woli ani też nie mające charakteru zeznań świadka. Owe oświadczenia wiedzy należy, naszym zdaniem, co jest niewątpliwie wysoce dyskusyjne, traktować jako środek dowodowy oceniany przez sąd jak każdy inny w ramach swobodnej oceny dowodów. Pomocny dla obrony naszej tezy okazać się może art. 157 k.p.k., który mówi, że oświadczenia złożone w warunkach wyłączających możliwość swobodnej wypowiedzi nie mogą stanowić dowodu w sprawie. A contrario oświadczenia, które nie są ani wyjaśnieniami ani zeznaniami, jeżeli oczywiście mają znaczenie dla rozstrzygnięcia, można uznać za środek dowodowy. Oświadczenia te mają charakter zbliżony do opinii biegłego z wszelkimi zastrzeżeniami, przedstawiciel społeczny jest bowiem dla sądu źródłem informacji o istotnym dla sprawy poglądzie organizacji, którą reprezentuje. Wydaje się też oczywisty fakt, iż przedstawiciel społeczny ma prawo zadawania pytań oskarżonemu, świadkom i biegłym (wykładnia rozszerzająca art. 314 § 1 k.p.k.), gdyż w przeciwnym przypadku udział jego sprowadzałby się do ustnego zgłaszania gotowości udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru. W szerokim też stopniu należy korzystać z możliwości udzielania głosu przedstawicielowi społecznemu w głosach stron. Ustawowe sformułowanie „w miarę potrzeby” (art. 352 k.p.k.) powinno się interpretować z dużą ostrożnością pamiętając o ważnej roli tej części rozprawy głównej dla poprawnego rozstrzygnięcia danej sprawy. Jako praktyczną dyrektywę podać można taki stan faktyczny, w którym jest wysoce prawdopodobne, że głos przedstawiciela społecznego jest zbyteczny w świetle jego poprzednich twierdzeń, gdy np. zgłosił tylko gotowość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru. Dlatego należy się zgodzić z wywodami S. Waltosia w tym względzie¹⁹.

Niezwykle ciekawie ukształtował ustawodawca tryb dopuszczania przedstawiciela społecznego. Jak się wydaje muszą istnieć następujące przesłanki umożliwiające wejście interesującego nas uczestnika postępowania do procesu:

- 1) Potrzeba obrony interesu społecznego objętego zadaniami statutowymi danej organizacji,
- 2) istnienie po stronie organizacji społecznej legitymacji do wywiezienia ze swego łona przedstawiciela społecznego,
- 3) przedstawienie zgłoszenia i odpowiedniego pisemnego upoważnienia (może to być zawarte w jednym dokumencie),
- 4) postanowienie sądu dopuszczające przedstawiciela społecznego do udziału w danej sprawie.

¹⁹ Ibidem.

Pojęcie interesu społecznego w każdym przypadku relatywizujemy do statutu danej organizacji, a sąd, jak się wydaje, nie bada faktu potrzeby obrony tego interesu. Pewne uwagi natomiast nasuwa sformułowanie art. 81 § 4 k.p.k. Jest ono wyrazem tendencji ustawodawcy, zauważalnej w wielu innych instytucjach kodeksowych, a sprowadzającej się do wzmocnienia postulatu, czy jak chcą inni, zasady ekonomii procesowej (np. przerwa a odroczenie rozprawy). Warunek istnienia interesu wymiaru sprawiedliwości bada sąd w każdym przypadku, gdy otrzyma zgłoszenie organizacji społecznej. Brak owego interesu a contrario powodować powinien niedopuszczenie przedstawiciela społecznego. Pojęcie interesu wymiaru sprawiedliwości nie zostało dotychczas w nauce sprecyzowane. Zasadniczo interesem tym jest stworzenie w każdej konkretnej sprawie warunków sprzyjających spełnieniu zadań, jakie postawił przed wymiarem sprawiedliwości ludowy ustawodawca w ustawie o ustroju sądów powszechnych.

Tak szerokie traktowanie zakresu tego pojęcia jest w naszym konkretnym przypadku nieprzydatne. Należałoby przychylić się do poglądu J. Biejata²⁰, że należy przy dopuszczaniu zarówno oskarżyciela posiłkowego jak i przedstawiciela społecznego badać, czy ich udział nie jest sprzeczny z interesem wymiaru sprawiedliwości. Praktycznie niedopuszczenie będzie wynikiem przeświadczenia sądu o tym, że udział przedstawiciela społecznego może spowodować znaczną przewlekłość postępowania albo nie zostaną spełnione warunki wymienione wyżej w pkt 2 i 3. Sąd dopuszcza przedstawiciela społecznego postanowieniem z uzasadnieniem. W związku z tymi zagadnieniami powstaje niebagatelny problem, w jakim momencie sąd owego uczestnika postępowania do procesu dopuszcza. Na razie praktyka dość jednomyślnie za moment dopuszczenia uznaje okres pomiędzy wywołaniem sprawy a rozpoczęciem przewodu sądowego. Czy jednak w przypadku wcześniejszego nadesłania zgłoszenia i pisemnego upoważnienia nie obligowałoby to prezesa sądu do skierowania sprawy na posiedzenie w trybie art. 299 k.p.k. Skoro przedstawiciela społecznego dopuszcza sąd postanowieniem, to wydanie tej decyzji przekracza uprawnienia prezesa sądu, tym bardziej, że wyliczenie rozstrzygnięć z art. 299 § 1 k.p.k. jest przykładowe („a zwłaszcza”). Wydaje się nam, że nie potrzeba kierować sprawy na posiedzenie w trybie wyżej wymienionego artykułu tylko z powodu dopuszczenia przedstawiciela społecznego, gdyż nie jest to ani celowe ani zgodne z postulatem ekonomii procesowej. Uważamy jednak, iż prezes sądu kierując sprawę na posiedzenie może, a nawet powinien, jednocześnie dołączyć kwestię zgłoszenia przedstawiciela społecznego w przypadku gdy uzna przydatność jego uczestnictwa już w tej fazie postępowania sądowego. Najczęściej sytuacja taka zaistnieje przy warunkowym umorzeniu postępowania

²⁰ J. Biejat, *Oskarżyciel posiłkowy*, Palestra 1970, nr 11, s. 71.

nia, czy umorzeniu postępowania w przypadku znikomego niebezpieczeństwa społecznego czynu. Takie postawienie sprawy wydaje się nam zgodne z duchem i literą ustawy, która wyraźnie wskazuje na możliwość udziału przedstawiciela społecznego w postępowaniu sądowym. Zacieśnianie jego udziału tylko do rozprawy głównej nie ma, naszym zdaniem, żadnego głębszego uzasadnienia. Pod takim samym kątem należy rozpatrywać możliwość udziału interesującego nas uczestnika postępowania w postępowaniu przed sądem II instancji. Ustawa w sposób stanowczy nie rozstrzyga co prawda o takiej ewentualności, jedyny termin dotyczy zgłoszenia udziału w postępowaniu przed sądem I instancji. Na pewno też przedstawiciel społeczny nie może złożyć środka odwoławczego od nieprawomocnego wyroku. W przypadku gdy uzna, iż nie zgadza się z nim powinien porozumieć się ze stronami uprawnionymi do złożenia środka odwoławczego w celu zakomunikowania im swojej opinii na ten temat. Nie możemy jednak ograniczyć roli i zakresu działania przedstawiciela społecznego do statusu uczestnika postępowania dowodowego, jest on bowiem z jednej strony źródłem dowodowym, a z drugiej rzecznikiem interesu społecznego objętego zadaniami statutowymi organizacji społecznej, która go delegowała. Byłoby co najmniej wykładnią *praeter legem* gdybyśmy pozbawili go możliwości reprezentowania swej organizacji²¹ w postępowaniu, w którym zapadnie wyrok prawomocny. Nie można też zapomnieć o tym, że przed sądem rewizyjnym może zapaść wyrok zmieniający wyrok sądu pierwszej instancji i pojawić się może możliwość udzielenia poręczenia lub roztoczenia dozoru. Przedstawiciela społecznego należy zawiadomić zgodnie z art. 400 § 2 k.p.k. o terminie rozprawy. Rola interesującego nas uczestnika postępowania jako źródła dowodowego przed sądem II instancji układa się zgodnie z ogólnymi regułami sformułowanymi w art. 402 k.p.k. Na dodatek postanowienie o dopuszczeniu przedstawiciela społecznego jest nieodwołalne, choć, jak twierdzi S. Waltoś, unormowanie takie budzi uzasadnione opory²¹. Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia kwestia obecności przedstawiciela społecznego w czasie rozpoznania sprawy. Ma on prawo być obecny na rozprawie nawet wtedy, gdy toczy się ona z wyłączeniem jawności. Tak samo sytuacja wygląda w razie przesłuchania go w charakterze świadka zgodnie z art. 331 § 2 k.p.k. O każdym terminie trzeba go zawiadomić, a nie usprawiedliwiona nieobecność nie hamuje rozpoznania sprawy. Jednakże w razie spełnienia się warunków wymienionych w art. 102 § 2 k.p.k. czynności procesowej przeprowadzać nie wolno. Wobec faktu, że ustawa nigdzie nie statuuje obowiązkowego udziału przedstawiciela społecznego, nie ma podstaw do zastosowania norm z art. 102 § 3 k.p.k. Przedstawiciela społecznego, zarówno w przypadku usprawiedliwionej jak i nie usprawiedliwionej nieobecności zawiadamia się o ewentualnym na-

²¹ Ibidem.

stępnym terminie rozpoznania sprawy. Natomiast wezwać go można jedynie, gdy przesłuchiwany będzie w charakterze świadka.

Tak dobrnęliśmy do końca wywodów, których wynikiem ma być próba uchwycenia charakteru prawnego przedstawiciela społecznego. Nawet pobieżny rzut oka pozwala na sformułowanie twierdzenia, że przedstawiciel społeczny nie może być traktowany jednorodnie. Ustawodawca ludowy stworzył twór, którego pozory monolitu okazują się złudzeniem przy bliższym rozpatrzeniu jego praw i obowiązków. Zasadniczo bowiem jest on z jednej strony uczestnikiem postępowania mającym charakter zbliżony do strony ze względu na pewne prawa, które pozwalają mu działać „dynamicznie” w postępowaniu sądowym: prawa, jakie zwykło się przypisywać stronie. Z drugiej strony jest on bez wątpienia źródłem dowodowym. Jego oświadczenia mające charakter oświadczeń wiedzy przyjmujemy jako środek dowodowy. Przesłuchanie przedstawiciela społecznego jako świadka z konstrukcyjnego punktu widzenia traktować można jako zmianę zewnętrznej szaty procesowej ze względu na okoliczności, których dotyczyć mają jego zeznania. Dlatego też przy rozpatrywaniu poszczególnych uprawnień i obowiązków⁷ interesującego nas uczestnika postępowania nie możemy o tej dwoistości zapominać. Taka próba rozwiązania rodzi wiele skomplikowanych problemów dotyczących współzależności i miejsca przedstawiciela społecznego w postępowaniu dowodowym. Rozważania temu poświęcone będą przedmiotem oddzielnego opracowania.

Splot zagadnień związanych z przedstawicielem społecznym jest niezwykle bogaty i badania powinny równolegle przebiegać na płaszczyźnie dogmatycznej i socjologicznej przy użyciu różnych metod badawczych. Pojawienie się tego uczestnika postępowania w polskim procesie karnym jest drobnym przejawem wielkiego procesu zmian, które są wyrazem przechodzenia społeczeństwa żyjącego w państwie demokracji ludowej w społeczeństwo socjalistyczne.

LE CARACTÈRE JURIDIQUE DU REPRÉSENTANT SOCIAL DANS LA PROCÉDURE PÉNALE POLONAISE

Résumé

Le nouveau code de procédure pénale, décrété le 19 IV 69 constitue une continuation de la démocratisation et de l'humanisation de la procédure pénale. Ces principes sont également garantis par l'institution qu'est le représentant social. Ce nouveau participant de la procédure a pour tâche de concilier le verdict avec le sentiment socio-juridique de la société. C'est par là même un pas important dans l'accroissement de la participation du facteur social dans la justice. L'action du représentant social accroît dans une large mesure les possibilités de rééducation du condamné et facilite la transmission bilatérale d'informations de la salle de tribunal à l'organisation sociale. L'auteur s'efforce de préciser le caractère juri-

dique de ce participant de la procédure en passant en revue ses droits et ses obligations. A cause d'importantes différences de modèles, les considérations des processualistes soviétiques se sont avérées en partie inutilisables. C'est pourquoi on a du appuyer l'analyse sur le matériel juridique que l'on avait sous la main. Examinant de plus près les genres de dépositions faites par le représentant social durant la séance de tribunal, on a pu distinguer les dépositions de savoir qui ne sont pas des témoignages mais des moyens à preuves. On peut donc affirmer que le représentant social ne constitue pas en lui-même un tout uniforme. D'une part il est un participant (de la procédure) proche de la partie, de par certains droits qui lui permettent d'agir d'une façon dynamique dans la procédure; ces droits sont d'ordinaire conférés à la partie. En même temps il est sans aucun doute une source de preuves. Cette dualité du caractère juridique du représentant social permet de déterminer avec plus de précision ses droits et ses obligations.